Nr. 280. Lwów, Wtorek dnia 10. Października 1905. Rok XXII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h (90 ct.)
Kwart. 5 k 40 h (2 zł 70 ct.)
Półr. 10 k 80 h. (5 zł 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k 70 h (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po koronie jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Franciszka Borg.
Jutro: Placydy M.
Pojutrze: Maksymiljana.

Grecko-katolickie:
Kalystrata.
Charytona.
Kyriaka.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), jarząbki, cietrzewie, głusze, koguty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 6 g. 18 m.
Zachód słońca o 5 g. 14 m.
Barometr. 769 Pochmurno.

Przed Sejmem.

Dziś zbiera się Sejm galicyjski na przedostatnią w tym perjodzie sesję, za dwa lata bowiem kończy się już ten okres pracy prawodawczej Sejmu, dotychczas mało płodny w ważniejsze ustawy krajowe.

Z roku na rok ludność kraju oczekuje, że nareszcie Sejm zabierze się do załatwienia piekących zagadnień i przyniesie pożądane ulgi dla najszerszych warstw społeczeństwa, lecz oczekiwania zawodzą i coraz wyraźniej się okazuje, że w tym Sejmie niema zrozumienia potrzeb ludu, niema żadnych względów dla jego najsłuszniejszych żądań a panuje, jak dawniej, zaślepienie kastowe.

W tej sesji z pośród spraw natury ekonomicznej na pierwszym planie będzie sprawa propinacji i sprawa włości rentowych, a w obu tych sprawach posłowie ludowi niejedno będą mieli do powiedzenia ze stanowiska interesów ludu, a zwłaszcza klasy włościańskiej.

Reformę ustawy drogowej i ustawy łowieckiej Wydział krajowy proponuje odroczyć i niema nadziei, aby doczekały się one jeszcze w tym perjodzie Sejmu załatwienia.

Także i połączenia obszarów dworskich z gminami ten Sejm nie uchwali.

Ale ponad wszystkimi innymi postulatami ludowymi dziś jeden postulat góruje, mianowicie postulat reformy wyborczej i w tym przedmiocie Sejm bezwarunkowo powinien dowieść dobrej woli wobec ludności kraju.

W Radzie państwa większość oświadczyła się za powszechnem prawem wyborczem. Z przebiegu dyskusji w parlamencie wiedeńskim i z innych współczesnych zdarzeń politycznych wnosić trzeba, że jesteśmy w przededniu ważnych zmian w państwowem prawie wyborczem na korzyść warstw, dotąd wydziedziczonych z praw politycznych. Niestosunek przeto między państwowem a krajowem uprawnieniem politycznem obywateli, już teraz bardzo znaczny, powiększy się wkrótce jeszcze więcej. Nieuchronnem tego następstwem być musi skierowanie prądów politycznych, nurtujących w masach, na zewnątrz kraju, do tego parlamentu centralnego, którego podwoje więcej otwarto dla przedstawicieli ludu, niż wrota Sejmu krajowego. Na próżno marzyć i mówić o unieżależnieniu, czy wyodrębnieniu Galicji, jeśli nie dopuści się do współudziału w samorządzie krajowym i w kontroli nad gospodarką krajową miljonów obywateli jedynie z tej racji, że za mały podatek rządowy opłacają, podczas gdy ci sami obywatele, pozbawieni praw w kraju, mają zapewnione prawo reprezentacji w centralnym parlamencie.

Nie można dalej żądać, aby rzecznicy tych mas, wydziedziczonych w kraju, nie wytaczali przed obcymi w Wiedniu skarg i sporów krajowych, gdy się ich przed forum Sejmu krajowego nie dopuszcza i gdy jedynie w Wiedniu, u obcych, mają dostępną trybunę polityczną.

Nie można żądać ani w kraju, ani w Wiedniu solidarności posłów ludowych z posłami, którzy ludowi najważniejszego prawa obywatelskiego w kraju odmawiają i cały samorząd krajowy chcą zmonopolizować w rękach uprzywilejowanej części społeczeństwa.

Wszelkie usiłowania, by śród ludu obudzić zaufanie do innych warstw i by lud zwerbować do wspólnej, zgodnej i energicznej pracy w obronie interesów narodu, nie doprowadzą dotąd do celu, dopóki lud odczuwać musi głęboko niesprawiedliwość warstw uprzywilejowanych, które go od praw politycznych w kraju odtrącają i które mu równouprawnienia obywatelskiego odmawiają.

Rozszerzenie zatem prawa wyborczego krajowego jest nie tylko ludowym, ale także kardynalnym postulatem polityki narodowej. Kto tego nie widzi, ten jest ślepcem politycznym, a jeśli ludzie ślepi mają prowadzić naród, niewątpliwie na bezdroża go zawiodą.

Polskie Stronnictwo ludowe uznało powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie do Sejmu za warunek do wyodrębnienia Galicji. Więc też i dzisiaj, gdy zewsząd wznosi się okrzyk ludu o powszechne prawo wyborcze, my również witamy posłów, zjeżdżających się na Sejm krajowy, wezwaniem, aby nie trwali dłużej w nieroztropnym uporze, narażającym żywotne interesy kraju i narodu i by zajęli się gruntowną reformą krajowego uprawnienia wyborczego.

Listy warszawskie.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 6. października.

Dotychczas nie wyświetlono u nas kwestji tajemniczej bomby, rzuconej w Saskim Ogrodzie. Wszelkie wiadomości o politycznym podkładzie tego nieudanego, śmiesznego zamachu są wierutną bajką. Ani P. P. S., ani S. D., ani „Bund" nie przyznają się do udziału w tej sprawie. Partje te również w sposób jaknajbardziej kategoryczny wypierają się jakiejkolwiek agitacji w sprawie zabójstwa Kunitzera z Łodzi i Zaremby w Warszawie. Przeciwnie, partje te oburzone są posądzeniami niektórych warstw naszego społeczeństwa, z przyjemnością zaznaczających każdy fałszywy krok ludzi postępu. Żadna organizacja polityczna u nas nie ma w swoim programie bezcelowych morderstw ludzi prywatnych — o ile oczywiście nie okażą się agentami tajnej policji. Zresztą P. P. S. daleką jest obecnie od wojowniczych programów.

Z PRAGI.

Nad Złotą Pragą przeciągają chmury a katarakty Wełtawy pienią się ustawicznie.

Wiele konarów posiada pień słowiański, lecz każdym konarem inny wicher miota.

I inna jest jego polityka.

Mówi się wiele o braterstwie ludów. Ale braterstwo Słowian między sobą było kamieniem obrazy dla niejednej duszy prawdziwie szlachetnej.

Bo oprócz różnej polityki, rożne były idee kierownicze, różne pojęcia swobody i różne poglądy na tej swobody ostoje.

Bo oprócz wszystkiego różne były cierpienia.

Oto wielki konar nadwiślański a rąbie w niego siekiera. Lecz jak od kamienia odskakuje i tylko bróżdy zostawia, które krwią spływają, tylko chmary liści otrząsa, liści czerwonych jak krople posoki.

Jest wielki konar nadwołżański a liście jego uczyniły tajny sejm i radzą. Światy się walą i postać swą zmieniają a one radzą i radzą.

Jest wielki konar nadwełtawski a liście jego się przyczaiły. Bo podobno nie wiedzą, z kim mają uczynić sojusz, z oną niszczycielską siekierą, czy z liśćmi bratnich konarów.

Konarze nadwełtawski! Gdy w r. 1848 zleciały na twą cieniową gałąź ptaki wolności, w mistycznem uniesieniu chcieliście zakładać królestwo boże na ziemi. A gdy w r. 1904 zaryczały działa na Dalekim Wschodzie, deputaci twoi pomknęli do Charbina, jak gdyby carat rosyjski był królestwem bożem słowiańszczyzny a Japończyk tego Królestwa żółtym Antychrystem.

Konarze nadwiślański! W dolegliwościach losowych pamiętać nie chciałeś, z jakiego wyrosłeś pnia i kto tobie macierzą. Szczyciłeś się, żeś posiadł miano Francuza Północy. Rad sobie mówiłeś, żeś jest omegą cywilizacji Zachodu. A czy w godzinie losowej zdołasz być bodaj alfą cywilizacji Wschodu?

Konarze nadwołżański! Zgniłym ci się zdał Zachód i mówiłeś: *ex oriente lux!* A czy zdołasz bodaj w sto lat po tym Zachodzie wywalczyć sobie prawa człowieczeństwa?

Ty pniu słowiański! W chwili, kiedy w mgłę się rozwiewa, w mgłę krwawą, berło rosyjskiego samowładztwa, kiedy nareszcie bezwład ogarnia oną rękę z niszczycielską siekierą, gdy w łonie twych ludów kształtuje się jakiś płód, czy zdobędziesz się na historyczną myśl i czyn historyczny, czy też w dalszym ciągu inni na tobie będą robili swoją historję?

. . . .

Romantycy słowiańscy mówili: udoskonalmy się w Chrystusie a Słowiańszczyzna się połączy w jedno mocarstwo dobra. Nie udoskonalono się w Chrystusie a panslawizm stał się hasłem rosyjskiego caratu.

Socjaliści słowiańscy mówili: udoskonalmy się w Marxie a Słowiańszczyzna się połączy w jedno mocarstwo różnolitych politycznych swobód. Nie udoskonalono się w Marxie a do Dumy petersburskiej tymczasem żaden socjalista przystępu mieć nie będzie.

Liberaliści słowiańscy zaś powiedzieli: nie rozagitujmy ludu i nie wydajmy do niego manifestu, bo może łatwiej nam będzie porozumieć się z carem, niż z ludem. A tego pamiętać nie chcieli, iż lud już nieraz nie wchodził do parlamentów, ale tylko lud je wywalczał.

Ale bez względu na to, jakie prądy myśli kiedykolwiek nurtowały, jedno staje się chyba historycznie jasnem, że w Słowiańszczyźnie rozpoczął się ruch wielkich, wewnętrznych przeobrażeń i że rodzi się to, co się kiedyś nazywać będzie: Słowiańską Polityką.

Obok takich zbiorowisk, jak jednolita Francja, jak jednolite Niemcy, jak niejednolita Austrja, powstaje zwolna mniej lub więcej jednolita Słowiańszczyzna, do dziś jeszcze prywatne przedsiębiorstwo domu Romanow, od dziś może nowy świat, gdzie dokoła petersburskiej Dumy w nieznanej nam jeszcze bliżej formie politycznych swobód poczną się kupić autonomicznie urządzone słowiańskie narody. I oto obok różnolitej i wstrząsanej burzami narodowych walk Austrji dźwiga się nowy twór, nowy, żywiołowy, wedle przyrodzonych praw antropologji historycznej, rozwijający się, uragający różnym koncepcjom politycznym, jakiś TEN, KTÓRY JEST, który dotąd nie mógł być a dopiero teraz godzina jego samodzielnego bytu wybiła.

Czy Duma petersburska stanie się ogniskiem nowego życia, centrum w słowiańskiem kole, czy też będą na wzór elipsy dwa ogniska, tego nie

Uznając, że chwila nie jest odpowiednia, partja ta oddawna wszelkie wysiłki kieruje ku uspokajaniu wzburzonych mas ludowych, powstrzymuje jak tylko może tłumy od niepotrzebnych zatargów z wojskiem. P. P. S. nawet już na 1-go maja prze ciwną była wielkim pochodom, a wypadki w Łodzi również nie były jej dziełem. Rozlew krwi, jakiego Warszawa i Łódź stały się wtedy widownią — to wynik prowokującego postępowania żandarmów i żywiołowej nienawiści ku rządowi naszego ludu — a nie jakiejś agitacji. Agitacja, zresztą, jak nadmieniłem wyżej, skierowaną była w przeciwnym kierunku — ku uspokojeniu żywiołu.

Z tego powodu zaczynają u nas przypuszczać, że zarówno bomba w Saskim Ogrodzie, jakoteż późniejsza, na Czystem, (która uszkodziła pomnik z r. 1830), a wreszcie podpalenie budynku, znajdującego się na tem samem podwórzu, co klub rosyjski (na Nowym Świecie) — to wszystko dzieła policji naszej, która stara się o jak najdłuższe utrzymanie stanu wojennego w Warszawie, aresztowanie mnóstwa ludzi (codziennie) na ulicach i akcentowanie w ten sposób swojej gorliwości. Każdy pamięta, jak oberpolicmajster nasz, Tołstoj, (który był przed Lichaczewem) sam kazał rozlepiać po Warszawie podburzające proklamacje — za co go natychmiast usunięto.

Kto wie, gdyby celowo ze strony naszej podpalono klub rosyjski, to nie uczynionoby tego w ten sposób, aby zgorzała tylko jego nic nie znacząca przybudówka, a sam klub ocalał. Nie wątpię, iż organizacje naszych partji uczyniłyby to bardziej dokładnie....

To zatem, nadmienię mimochodem, że przedsiębiorstwo, dostarczające ubrania wojskowym, mieszczące się w tym domu — to oszustwo na wielką skalę. Wiedzą o tem ci, którzy wyjeżdżali na Daleki Wschód. Władze kazały naszym oficerom rezerwistom zaopatrywać się tam we wszystko — dzięki czemu biedacy ci musieli trzy razy tyle płacić za mundury i wszelkie przybory, ile one były warte. Nie dziwiłoby to wcale nikogo, gdyby szlachetne to przedsiębiorstwo podpalono — bo zasługuje ono na zrównanie z ziemią, jako siedlisko bezprawia i łotrowstwa — ale tak nie było, a raczej, jeśli było podpalenie — to jedynie ze strony przedsiębiorczej a odważnej policji.

Nie wierzcie więc, panowie za kordonem, w awanturnicze plotki o Szereszewskim, ani w „polityczny" charakter zabójstwa Kunitzera. Wiadomości te rozszerza policja ...i ugoda. *A.*

*

Po zapadłem postanowieniu komitetu ministrów w sprawie szkół prywatnych, Związek unarodowienia szkół wydał odezwę następującą: „Rodacy! Komitet ministrów na posiedzeniu 3. października uznał za możliwe zgodzić się, aby we wszystkich szkołach prywatnych w Król. Polskiem wszystkie wykłady odbywały się po polsku z wyjątkiem języka rosyjskiego, historji Rosji i geografji Rosji. Po 40 latach gwałtownego ucisku, po odebraniu wszelkich praw niezbędnych do życia narodowi ucywilizowanemu, otrzymujemy pierwszą realną zdobycz poważną. Wojna rosyjsko-japońska i wewnętrzne klęski, trapiące od dwóch lat carat, umożliwiły nam wysunięcie na plan pierwszy całego szeregu żądań, w tej liczbie i szkolnictwa polskiego. Solidarna postawa społeczeństwa polskiego, bojkot wytrwały szkoły rosyjskiej i następna w tym kierunku akcja, napór świadomy całego narodu na chwiejny rząd wywalczyły nam powyższą zdobycz. Zdobycz to znaczna, chociaż połowiczna. Bo cel naszej walki, to całe szkolnictwo polskie zarówno prywatne, jak rządowe, całe — od szkółek elementarnych do najwyższych zakładów naukowych w kraju. Prywatne szkoły polskie umożliwiają dzieciom naszym naukę, nie rozstrzygają jednak sprawy wykształcenia, są bowiem z powodu drożyzny niedostępne dla szerokiego ogółu. Macierz szkolna, wysiłki osób prywatnych i instytucji społecznych, przedewszystkiem zaś ulgi przez przełożonych czynione, winny bezzwłocznie temu zaradzić i jak naszybciej dać możność biednym korzystania ze szkoły prywatnej. Nie jest to atoli droga normalna i nie można nią iść przez długie lata. Spolszczenie szkoły rządowej winno stać się na dzisiaj hasłem walki z rządem w zakresie szkolnictwa. Najważniejszy oręż w tej walce, to bojkot szkół rządowych, bojkot bezwzględny. Jeżeli dotychczas społeczeństwo nasze nie występowało zbyt ostro przeciw ciemnym i nieuświadomionym jednostkom, które nie rozumiejąc interesu narodowego, powodowały się jedynie względem na źle zrozumiane dobro dzieci, dziś taka tolerancja jest niemożliwa. Dziś, gdy szkoły prywatne polskie stoją otworem, dla uczciwego Polaka niema miejsca w szkole rosyjskiej, pozostaną w niej tylko odstępcy i wyrzutki społeczeństwa i tych ogół nasz musi wyłączyć z pośród siebie. Po raz ostatni wzywamy rodziców, którzy mają dzieci w szkołach rządowych, aby je natychmiast stamtąd odebrali i zapełnili niemi szkoły nasze. Wzywamy wszystkich uczciwych obywateli kraju, aby w myśl naszą energicznie wszelkimi sposobami bojkotowali odstępców od sprawy narodowej. Wzywamy przełożonych szkół prywatnych, aby bezzwłocznie otwierali swe zakłady, nie czekając na żadne cyrkularze, ani na pozwolenia władz miejscowych. Uchwała komitetu ministrów jest wyraźna, a samowola i zwlekanie władz miejscowych dobrze nam znane. Jeżeli urzędnicy kolei warszawsko-wiedeńskiej energją i solidarnością potrafili prawo stworzyć, niechajże przełożeni potrafią przynajmniej literę prawa w czyn wprowadzić; w przeciwnym razie na pedagogach naszych zaciąży słuszny zarzut, że bezpieczeństwo własne cenią wyżej, niż dobro sprawy narodowej. Wzywamy wreszcie cały ogół polski, aby przystąpił jak najspieszniej do datkowania na cele szkolnictwa, do stwarzania nowych szkół wszelkich typów i uprzystępnienia ich młodzieży niezamożnej. Nikt nie powinien się troszczyć o to, gdzie znajdzie środki na kształcenie dzieci. Dojrzały i ucywilizowany naród, który podejmuje walkę tak doniosłą, musi ją doprowadzić do końca bez straty dla wychowania młodzieży wszystkich warstw."

Wrogowie ludu.

W telegramach donieśliśmy już, że za nagłością w sprawie powszechnego, równego i tajnego głosowania oświadczyło się w austr. Izbie deputowanych w głosowaniu imiennem **155** przeciw **114** — nagłość jednak w taki sposób uchylona została, gdyż do uchwalenia potrzeba większości aż $^{2}/_{3}$ głosów. Formalnie sprawa na krótki czas została ubitą, w rzeczywistości jednak okazało się, że znaczna większość posłów oświadczyła się za powszechnem głosowaniem

Samo głosowanie było znamiennym aktem historycznym i dlatego uważamy za właściwe dla wiecznej rzeczy pamięci podać nazwiska posłów, którzy głosowali za i przeciw.

Za nagłością głosowali:

Albrecht, Axmann Bocvar, Bendel, Berks, Biankini, Bleikclm, Böheim, **Bojko,** Brdlik, Breitor, Brzeznowsky, Choc, Cingr, Czerny, Cipera, Daszyński, Derschatta, Dobernig, Dulibic, Dvorzak Władysław, Dvorzak Wacław, Dyk, Eldersch, Ellenbogen, Erb, Erler, Ferri, Fink, Formanek, Forscht, Frei, Gastaiger, Gessmann, Gładyszowski, Glöckner, Gratzhofer, Gregorcic, Gregr, Haider Hajek, Heilinger, Heller, Herold (Saaz), Hinterhuber, Hofer Jan, Hofmann Paweł, Holansky, Hortis, Hruban, Hruby Wacław, Huber (Bruck), Hueber, Hybesch, Ivcevic, Jaworski, Kaftan, Karbus, Kasper, Kittinger, Klaic, Kleewein, Klofac, Klumpar, König, Koudela, Kramarz, Kratochwil, **Krempa,** Krutzner, **Kubik,** Kühschelm, Kulp, Kutscher, Kvekic, Lang, Lecher, Licht, Löcker, Loser, Loula, Lueger, Luksch, Maschtalka, Mauroner, Mavreder, Mazorana, Noske, Ofner, **Olszewski,** Orasch, Pacak, Pacher, Pantucek, Peric, Pfeifer, Placek, Ploj, Pogacnik, Pospischil, Powsche, Prazak, Prochaska, Reichstädter, Resel, Rieger, Robic, Romańczuk, Ryba, Ryschanek, Scheicher, Schöpfer, Schoiswohl, Schraffl, Schreiter, Schuhmaier, Sehnal, Seidel, Seitz, Skala, Slama, Sokol, Sommer, Soukup, Spincic, Steiner, Steinwender, Sternberg, Stojan, Stransky, Svozil, Sylvester, Schileny, Spindler, Schramek, Schuklje, Schusterschic, Thurnher, Udrzal, Völki, Vogler, Wastian, Weiskirchner, Wernisch, Wilhelm, Wilk, Winter, Wohlmeyer, Wolf, Wrabetz, Zaffron Zimmer, Zaczek, Zitnik.

Przeciw nagłości głosowali:

Niemieccy postępowcy: Demel, Funke, Götz, Grössl, Gross, Vinzez Hoffmann, Jan Klein, Marchet, Menger, Nitsche, Pergelt, Peschka, Pfaffinger, Siegmund, Urban.

Niemieccy klerykali: Celestyn Baumgartner, Grzegorz Baumgartner, Doblhofer, Dungl, Ebenhoch, Etz, Fuchs, Hagenhofer, Haneis, Plass, Schachinger, Schlegel, Schrott, Tollinger, Trafojer, Trapp, Unterladstätter, Wagner.

Wiernokonstytucyjni członkowie większej własności: Aehrenthal, Attems, Dubsky, Ehrenfels, Eltz, Freudenthal, Fürstl, Hirsch, Jaksch, Kübeck, Lamberg, Ludwigstorff, Moscon, Schwegel, Skeny, Spens, Stürgkh, Terlago.

Feudalni właściciele większej własności: Czernin, Deym, Hruby, Geleny, Lafansky, Mettal, Palffy, Parish, Sayfert, Sulc, Wolkenstein.

Włosi: Antonelli, Delugan, Lenassi, Rizzi, Verzegnassi.

---

rozstrzygną ani same sympatje, ani same względy ekonomiczne. Wystąpią niezawodnie wielkie żywiołowe pędy, które pokierują mechaniką ludów słowiańskich. Dotychczasowe teorje nie wystarczają, a przedmiot przeobrażeń jest niesłychanie wielki. W tem ciele słowiańskiem tkwią obce plemiona Finlandczyków, Estonów, Łotyszów i ludów kaukazkich a w tyle leży jeszcze cała Syberja jak jakiś Sfinks utajonych sił, skarbów, charakterów, narowów. Stajemy tedy wobec wielkiego zagadnienia dziejowego, wobec którego nasze doktryny karleją a wszystkie sympatje i wstręty mogą się doczekać nieobliczalnych zwrotów.

W każdym z nas siedzi ból historyczny, który gra na harfie naszej psychologji. Ale gdy powstają nowe a wielkie prądy dziejowe, ogólna fala porywa wbrew woli, wbrew uświadomieniu, wbrew zaklinaniu się naszemu, wbrew najbliższemu wczoraj.

A dlaczego taka nowa fala uczynić to może? Bo prawie każdy z nas z książek o przeszłości mówiących wysnuwać chciał wnioski na przyszłość. Ale czy te książki były zawsze pisane „sub specie aeternitatis?" Żyliśmy w atmosferze pewnej ideologji. Zdawało się nam, że ta ideologja jest czemś apriorystycznem. A nie uwzględniliśmy tego, że zawsze najpierw jest życie a potem dopiero ideologja.

Stoimy wobec zjawisk i nic nie można przesądzać. Błogosławiony tylko ten, któremu wzroku nie oślepiły żadne doktryny. Błogosławiony ten, którego nazwąćby można: człowiek-żywioł. I błogosławiony ten, któremu dostanie się miano: naród żywioł. Bo w tej dobie dziejowej tylko żywioły rozstrzygać będą o bycie i jego formach.

A to, co się w tej chwili dzieje, obchodzi całą Europę, ba, cały świat. Słowiańszczyzna jako prywatne przedsiębiorstwo domu Romanow, była główną kuźnią wszechświatowego militaryzmu. W dalszym ciągu militaryzm ten czynił iluzją wszystkie humanitarne dążenia francuskich antimilitarystów i zawsze groził niemieckiemu proletarjatowi, że będzie musiał karnie wstąpić w szeregi przeciw braci innoplemiennej, gdy tego zażąda dom Hohenzollern. Polityka słowiańska rozpocznie swój pęd w kierunku dośrodkowym, w kierunku wewnętrznego wzmocnienia się, w kierunku silniejszego zapuszczenia korzeni na obecnych swoich terytorjach. Jaki okres czasu zajmie to? Jakich ofiar będzie wymagała taka polityka? Na to nikt dziś odpowiedzieć nie umie. Ogromny odłam ludzkości musi się poprostu rzucić naprzód, aczkolwiek nie jeden mędrzec powie mu, że rzuca się naprzód z zamkniętemi oczami. Tak, tylko czy z zamkniętemi oczami instynktu, czy też świadomości?

Tu przedewszystkiem działać będą instynkty.

Królestwo Polskie w ciągu jednego roku zmieniło swój program polityczny. To było ciążenie olbrzymie samozachowawczego instynktu, który był potężniejszy i zdrowszy od koszlawej świadomości. A jeżeli chodzi o nasze historyczne myśli, toć już chyba czujemy, że dzięki takiej zmianie programu bardziej im jesteśmy wierni, niż przedtem.

Ale jeżeli zaczynamy mówić o Polityce Słowiańskiej, to tem samem bynajmniej nie oświadczamy, iż dotychczasowi jej zwiastuni odnieśli zwycięstwo. Przeciwnie, powiadamy, że ponieśli porażkę na całej linji. Bo ich polityka miała zawsze jako jądro ugodę z caratem lub warstwami, podtrzymującemi carat, bo ich polityka wymagała od nas wyzbycia się wszelkiej rewolucyjności, bo ich polityka była utopją, wykoncypowaną przeciw naturze, bo ich polityka nie liczyła się z żywiołami, ale marzyła o ich obłaskawieniu. Dwie rzeczy zbankrutowały nieodwołalnie: mistycyzm wszechsłowiański i ugoda.

Niech nam tedy nie mówią ci ludzie: otośmy byli pierwsi. Nie, wy byliście ostatni z dawnych szeregów. A gdy patrzę na Złotą Pragę, to zdaje mi się, że ona także w znacznej mierze do onego dawnego szeregu należała.

Nowe czasy, nowe pieśni, nowe pieśni a przedewszystkiem nowi ludzie. Tak, nowi ludzie. Bo ci naprzykład, którzy w zbiorowisku austrjackiem ongi dla Galicji wywalczali swobody polityczne, dziś do ostatka bronili Spasowiczów, Straszewiczów, Piltzów, Krasińskich i Popielów.

Historia, aeterna mendatrix vitae!

Andrzej Niemojewski.

Koło polskie: Abrahamowicz, Binder, Jul. Błażowski, Mar. Błażowski, Bobrzyński, Byk, Czajkowski, Dulęba, Dzieduszycki, Garapich, Giżowski, Głąbiński, Wład. Gniewosz, Włodz. Gniewosz, Górski, Grek, Henzel, Jabłoński, Jędrzejowicz, Kolischer, Komorowski, Kozłowski, Królikowski, Małachowski, Merunowicz, Niementowski, Opydo, Pastor, Piniński, Poniński, Popowski, Potoczek, Rapoport, Roszkowski, Seinfeld, Sozański, Starzyński, Stojałowski, Struszkiewicz, Szajer, Szeptycki, Tyszkowski, Weiser, Wielowieyski, Wiązowski, Wojtyga.

Dzicy: Bohosiewicz (Ormianin), Popovici (Rumun).

Jak z powyższego zestawienia wynika, usunęli się, korzystając ze statutu z członków Koła polskiego od głosowania pp. Petelenz, Rotter i Stwiertnia, którzy wstydzili się widocznie głosować za zatrzymaniem stanu obecnego i przeciw powszechnemu głosowaniu. Natomiast inni zwolennicy solidarności „Koła polskiego“ nie poczuwali się choćby do tej prymitywnej przyzwoitości. Głosowali przeciw posłowie miejscy, posłowie z kurji V i z Izb handlowych na czele z pp. Grekiem, Głąbińskim, Kolischerem, Seinfeldem, Małachowskim, Jabłońskim, Bykiem i Weiserem, z nimi poszli razem Potoczek i Szajer.

W spisie posłów, głosujących za i przeciw nie ma posłów Bomby i Fijaka, nie ma też rusinów Barwińskiego, Dłużańskiego i Kosa.

Nazwiska głosujących przeciw rozszerzeniu praw ludu zechcą sobie wyborcy zapisać...

KRONIKA.

Samo wór drze... Sami „wszechpolacy“ narobili przed kilku miesiącami tyle hałasu o rychłym rzekomo wybuchu powstania w Królestwie, że przestraszyła się aż poczciwa redakcja „Przewodnika gimnast.“ i dalejże uspokajać druhów sokolich w sposób z celami Sokolstwa polskiego zupełnie niezgodny przez wydrukowanie znanego oświadczenia prasy, które „Słowo polskie“ kłamliwie nazywa „zbiorowem“, podczas gdy w rzeczywistości umieściły je jedynie pisma wszechpolskie, stańczykowskie i w tej ładnej kompanii... „Przewodnik gimnastyczny“. Obecnie „wyjaśniło się“ wprawdzie redakcji „Słowa polskiego“, że powstania nie będzie, ale się jej jeszcze nie wyjaśniło, że udział organu Związku Sokolstwa polskiego w stańczykowsko-ugodowo wszechpolskich enuncjacjach był co najmniej niewłaściwością, za którą sprawcy na dzisiejszym zjeździe delegatów towarzystw sokolich, mają być pociągnięci do odpowiedzialności. Skutkiem tego „Słowo polskie“ napada na nas w ostatnim numerze, za przypomnienie tej sprawy, bredząc coś o „destrukcyjnej i dezorganizacyjnej robocie“. - Jeżeli chodzi o „destrukcję“ i „dezorganizację“ brzydkiej roboty narodowych demokratów, to zawsze będziemy demaskować ich fałsz, obłudę i podszywanie się pod firmę różnych towarzystw, w których usiłują oni piec swoją pieczeń partyjną. Przypuszczać należy, że Związek Sokoli potępi raz na zawsze taką robotę „wszechpolaków“, wnoszących polityczne swary do towarzystw, które mają inne cele, a nie pokrywanie swoją firmą robaczliwości oportunistów.

Sami wnieśli „destrukcję“ w szeregi sokole i sami teraz kwiczą o „wprowadzeniu niezgody do stowarzyszeń“.

We Lwowie.

— **Pomnik Bartosza Głowackiego.** Praca art. rzeźbiarza p. Kuźniewicza przy figurze Bartosza zostanie ostatecznie ukończoną dopiero po 15. bm. Wobec tego zapowiada komitet odsłonięcie pomnika na początek listopada.

— **Na pomnik Marji Bartusówny.** Po dwudziestu latach nazwisko poetki skowronka żywszem się poczyna odbijać echem u nas. W plejadzie kobiet piszących Ona, ta wiejska nauczycielka, jedno z lepszych miejsc znalazła w literaturze i w pamięci współczesnego sobie pokolenia.

Dziś, po latach dwudziestu pamięć Jej w sferach kobiecych zwłaszcza miasta naszego równie jest żywa, jak wtenczas, gdy w pismach perjodycznych pojawiały się te zawsze tak poszukiwane, bardzo rzadko podpisywane poezje Marji Bartusówny. Więc też komitet, który się zawiązał dla ustawienia pomnika na grobie poetki, będzie miał zapewne łatwe zadanie. Pomnik taki stanąć powinien publicznemi składkami. Nadsyłać je należy na ręce skarbniczki komitetu, p. Heleny Dybowskiej (ul. Długosza 16), w zbieraniu zaś datków pośredniczy też chętnie nasza administracja.

— **Wieczór Kościuszkowski.** „Sokół“ Macierz urządza w niedzielę 15 bm. „Uroczysty Wieczór Kościuszkowski“. Zaproszenia i bilety do nabycia w kancelarji Towarzystwa, począwszy od środy między g. 6 a 8 wieczorem.

— **Sejm krajowy.** Kierownictwo kencelarji sejmowej objął radca Wydziału kraj. Antoniewicz, a do kancelarji tej przydzieleni zostali wicesekretarz dr.: Pisarski, adjunkci konceptowi dr. Przygodzki i Kirschner, dyr. Piotrowski i oficjał rach. Neusser.

— **Konferencja** w sprawie zakładania internatów dla średnio zamożnych uczniów, odbyła się onegdaj z inicjatywy pp. Tomaszewskiego, dyrektora gimnazjum Franciszka Józefa i inspektora Majchrowicza pod przewodnictwem radcy szkolnego dra Germana. W obradach brali udział dyrektorowie i nauczyciele szkół średnich, a nadto reprezentanci prasy. Rezultatem obrad było wybranie ściślejszego komitetu, który ma przygotować dalszy program akcji. W skład komitetu weszli pp. dyr. Tomaszewski, red. Laskownicki, profesorowie: Siwak i Olpiński.

— **Pogrzeb rabina Schmelkesa** odbędzie się dziś o g. 11 przedpoł. z ul. Rzeźnickiej l. 17.

— **Budowa ruskiego teatru we Lwowie** W listopadzie r. z. uchwalił Sejm przyznać pod pewnymi warunkami komitetowi budowy ruskiego teatru we Lwowie subwencję w kwocie 300.000 kor., z początkiem zaś r. b. doniosły ruskie dzienniki, że komitet subwencji tej nie przyjął. O tej sprawie znajdujemy w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego, przygotowanem dla Sejmu, następującą krótką notatkę: „W odpowiedzi na zakomunikowaną przez Wydział kraj. komitetowi budowy ruskiego teatru narodowego uchwałę Sejmu z 12 listopada 1904, oznajmił komitet, że z powodu warunków we wspomnianej uchwale Sejmu postawionych, nie może przyjąć uchwalonej przez Sejm subwencji w kwocie 300.000 kor. na budowę teatru“.

— **Rozdawnictwo zasiłków ubogim.** Prezydent miasta, p. Michalski, zarządził zmianę w sposobie rozdawania zasiłków dla ubogich z funduszów, do jego dyspozycji uchwalonych. Ponieważ mianowicie ci petenci oblegają ustawicznie biuro prezydenta, a prezydent często jest zajęty na sesjach i komisjach zewnętrznych, przeto wyznaczył koncepistę prezydjalnego, p. Henocha, który ma przyjmować prośby i badać przynależność, jakoteż stosunki majątkowe petentów; na podstawie raportów w tej mierze prezydent będzie wyznaczał według swego uznania wysokość zasiłku, wypłatę zaś uskuteczniać będzie szef biura dla spraw ubogich, radca magistratu p. Bańkowski.

— **Rzeźnictwo.** Magistrat lwowski wydał obwieszczenie, tyczące się wykonywania rzeźnictwa w myśl którego wszyscy rzeźnicy i handlarze mięsa obowiązani są w swych lokalach zarobkowych jakoteż na stanowiskach targowych, w hali targowej na placu Bernardyńskim, w bazarze przy pl. Krakowskim i na innych placach targowych umieścić w miejscu widocznem cennik mięsa. Cennik obejmować ma wszystkie gatunki mięsa, wołowego, względnie krowiego, cielęcego, baraniny i wieprzowiny. Każdy rzeźnik, względnie trudniący się sprzedażą mięsa, obowiązany jest w cenniku podawać ceny maksymalne, a ponad ceny, wymienione w cenniku, wyższych cen pobierać nie wolno. Na stanowiskach zarobkowych, to jest w jatkach, bazarach i na placach targowych w mieście Lwowie, w których sprzedawane bywa mięso prowincjonalne, ma być to uwidocznione wyraźnie osobnymi napisami „Sprzedaż mięsa prowincjonalnego“. Sprzedaż mięsa prowincjonalnego, jako tutejszego rzeźnianego, jest stanowczo zabroniona.

— **Hazard we Lwowie.** Odnośnie do notatki, powtórzonej z „Nowego Wieku“, piszą nam z miasta: Chodzi tu o grę w ferbla (krótkiego). Aranżerem był rafinowany gracz-specjalista, znany tutejszy piekarz, a spólnikiem jego do wyszukiwania klientów z pieniądzmi był przyjaciel piekarza.

Korespondent nasz donosi, że ofiarą tego piekarza i jego naganiacza padło wiele osób na kwoty bardzo poważne. Dziwna rzecz, że o tem wszystkiem wszyscy wiedzą, z wyjątkiem naszej policji. Donoszą nam także, że w rozmaitych kawiarniach i bajzlach naszych ogrywają naiwnych. Władze bezpieczeństwa tolerują to wszystko. Obok alkoholu szulerka jest jednym z głównych powodów rozmaitych katastrof rodzinnych.

— **Miejski tani opał.** Wkrótce pojawi się komunikat magistratu, pouczający publiczność o organizacji taniego opału. W myśl kilkakrotnie przez „Kurjer Lwowski“ podnoszonych życzeń, wolno będzie zamawiać kartkami korespondencyjnemi węgiel bez ograniczenia, a drzewo od 5 do 10 cetnarów. Wielkie nadużycia ciągle robią woźnicy, rozwożący tanie drzewo, przez sprzedawanie grajzlernikom opału, który jest przeznaczony dla ludności wprost, bez pośrednictwa sklepikarzy.

— **IV. nadzwyczajna kadencja przysięgłych** rozpoczyna się 6. listopada. Wylosowani zostali pp.: dr. Tobiasz Aschkenaze, Gust. Bachman dzierż. folwarku Ulicko zarębane, Gust. Bazant kupiec, dr. Adam Borysiewicz, Tad. Borzęcki lustrator fund. hr. Skarbka, Ad. Burghardt kominiarz, Józ. Chęciński wł. drukarni, Mich. Czmiel blacharz, Mich. Dubiel wł. realn. Żółkiew, Józ. Dzierzyński emer. inżynier, Maur. Engel reprez. Tow. asek. „Victoria“, Kazim. Gergowicz kupiec, Henr. Grabiński urzędn. kasy oszczędn., Zygm. Hałaciński właśc. drukarni, Wolf Ber. Hausman wł. realn., dr. Marc. Horowitz dyr. rafin. spirytusu, Wilh. Jarolin rzeźnik, dr. Jan Kasprowicz literat, Franc. Klimowicz wł. realn., Ad. Kosturkiewicz wł. dóbr Cieszanów, Zygm. Litwiński cukiernik, Kar. Łopata lakiernik, Leon Maschler wł. cegielni, Ant. Maślanka rolnik z Zubrzy, Bron. S. A. Melchert właśc. droguerji, Franc. Niewiadomski wł. realn., Stan. Platowski krawiec, Tad. Ad. Rakowski urzędn. banku, Jak. Rysiak murarz, Hip. Sawracki lakiernik, dr. Tad. Sołowij, Fel. Sosin masarz, Mich. Stoff właśc. składu maszyn, Mich. Teodorowicz urzędn. banku austro-węg., dr. Art. Till, Ludw. Dunin Wąsowicz kasjer fund. skarbkowskiej, dr. Ant. Barański prof. akad. weterynarji, Jan Cirok rękawicznik (umarł onegdaj Przyp. Red.), Ign. Götz, zarządca realn., Bron. Hupert wł. realn., Ad. Kastner urzędn. prywatny, dr. Józ. Parnas, arch. Kar. Schulz, Teod. Strzelczuk wł. hotelu, Schul. Schönfeld wł. realności.

— **Obraza warty.** Dwie żydówki, sprzedające bułki i jabłka na pl. św. Teodora miały być w piątek usunięte z placu za jakieś przewinienie i w tym celu wezwał strażnik magistracki policjanta. Gdy policjant chciał obie odstawić do komisarjatu, wmieszała się w to przekupka Cecylja Jaroslauer i powiedziała do policjanta, że „policja lwowska umie tylko aresztować preclarki, a złodziei nie widzi“... Słowami temi uczuł się policjant obrażonym i postanowił przekupkę aresztować. Powstała z tego taka awantura i tyle osób stanęło w obronie przekupki, że policjant dobył szabli. Na szczęście nie stało się to, co w dniu św. Michała na placu Bernardyńskim. Owa przekupka zniknęła w tłumie, a policjant ograniczył się do skargi o obrazę warty.

— **Poważne pobicie.** Aresztowano w sobotę Franc. Krzyżanowskiego, czeladn. kominiarskiego, który o g. 12 w nocy na ul. Szpitalnej napadł swego kolegę zawodowego Wład. Hilego i jakimś twardym przedmiotem uderzył go tak silnie w twarz, że złamał mu kość policzkową i wybił ząb trzonowy. Hile za poradą lekarską leczy się w szpitalu.

— **Zbiorowe lekcje rysunku i malarstwa** rozpoczyna d. 15. bm. p. Marceli Harasimowicz. — Zgłoszenia przyjmuje w pracowni przy ul. św. Mikołaja l. 18.

— **Wypadki.** Wczoraj przedpoł. zdarzyły się trzy nieszczęśliwe wypadki. Na ul. Pańskiej najechał dorożkarz nr. 248 na służącą Annę Dziubanowską, która upadłszy na bruk, odniosła poważne potłuczenia. — Robotnik magistracki Edw. Rukrowski, liczący lat 60, pracując na ulicy dostał zawrotu głowy, przewrócił się na kamienie i złamał sobie rękę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. — W pobliżu kawiarni wedeńskiej upadł handlarz win Ant. Hoerknecht na chodnik, przy czem rozciął sobie wargę i pokaleczył twarz. Rany opatrzyło mu pogotowie ratunkowe.

— **Rabunek w biały dzień.** Wczoraj w południe ul. Ossolińskich szła p. Marja O., pocztmistrzyni; nagle wyrwał jej jakiś drab pugilares, wyjął z niego 100 koron i uciekł ulicą Zimorowicza.

Z Krakowa.

§ **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego**. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. prałata prof. N. Spisa, zebrali się w auli: senat, profesorowie z rektorem ks. prof. Pawlickim na czele, kardynał ks. Puzyna, biskup ks. Nowak, przedstawiciele władz, młodzież i goście. Ustępujący rektor Cybulski złożył sprawozdanie z działalności Uniwersytetu w r. ubiegłym, podniósł przeprowadzone zmiany w administracji, oraz przyznanie stałej dotacji na cele gospodarcze uniwersytetu i polecił gorąco Kołu polskiemu sprawę nowych klinik i zakładów naukowych. Liczba uczniów i uczenic w półroczu zimowem wynosiła 2.020, w letniem 1.656; promocji na wydziale praw było 57, na lekarskim 14, na filozof. 6. Liczba profesorów, docentów i zastępców wynosiła 136. Następnie złożył ustępujący rektor odznaki godności rektorskiej w ręce nowego rektora ks. Pawlickiego. Prof. Pawlicki wygłosił mowę o sposobie uprawiania nauki w Uniwersytecie, poczem na zakończenie wygłosił zajmujący odczyt z dziedziny polityki socjalnej.

§ **Fałszerz monet**. Policja Krakowska wykryła, że aresztowany fałszerz monet, podający się za Wład. Bialika jest naprawdę Teofilem Brykczyńskim, skazanym na dwa lata więzienia za fałszerstwo, zbiegłym d. 8. sierpnia z kryminału lwowskiego w towarzystwie dwóch innych więźniów, Ledrosa i Łużańskiego.

§ **W procesie Angelusa** przesłuchiwano wczoraj świadków. Jeden z nich zeznał, że współobw. Limanowski wygadywał przed nim bardzo na Angelusa i jego manipulację w zakładzie. Limanowski wobec tego tłómaczył się, że świadek przesadza, powtarzając ową rozmowę w handelku prowadzoną. Przew.: „Widzi pan, jak to czasem sprawdza się przysłowie: *In vino veritas!*"

§ **W powrocie z polowania.** Z Krakowa donoszą nam: Arcyks. Leopold Salvator, ks. August Koburski, jen. bar. Giesl, baron Baden przybyli w niedzielę rano z polowania we wschodnich karpatach do Krakowa, wysłuchali mszę w kościele Marjackim, a o 9 rano odjechał arcyksiążę do Żywca, a jego torzystwo do Wiednia.

Na prowincji.

≶ **W Bohorodczanach** aresztowano handlarkę dziewcząt Laję Nadel, która jeździła po Stanisławowskiem i uwodziła dziewczęta. Ofiary swoje wyprawiała do Konstantynopola. Ma ona dużo ofiar na swojem sumieniu.

≶ **Morderstwo**. W Gródku Jagiellońskim zamordowaną została w czwartek wieczorem w sposób skrytobójczy Marja Wróblewska. Niewyśledzony dotąd morderca powiesił następnie zwłoki swej ofiary, aby się wydawało, że popełniła ona samobójstwo. Śledztwo w toku.

≶ **Cholera.** Z Jarosławia donoszą nam: W piątek wśród objawów wskazujących na cholerę zmarł rolnik w Surochowie. Dr. Czyżewicz fizyk powiatowy, zaraz zarządził desinfekcję domu i odrażenie bielizny, jelita odesłał namiestnictwu do zarządzenia zbadania, i sam interweniował przy pogrzebaniu zwłok.

≶ **W Tarnowie** otwarto wczoraj pow. kurs pożarnictwa.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **O wiecu studenckim w uniwersytecie warszawskim** znajdujemy w pismach warszawskich notatkę następującą: „Dziś w sobotę 7. bm. o godz. 10 rano rozpoczął się wiec w uniwersytecie warszawskim. Bierze w nim udział przeszło 800 studentów. Do chwili, kiedy to piszemy (godz. 2 popoł.) wiecownicy nie doszli do konkretnych rezultatów. Wiecownicy obradują stosownie do ułożonego programu bez udziału przedstawicieli ciała profesorskiego, inspekcji i władz".

W uzupełnieniu poprzedniej notatki „Warsz. Ag. Tel.-Kor." komunikuje szczegóły następujące: „Obrady rozpoczęto w poczekalni, gdzie dawniej mieściła się garderoba. Ponieważ zrazu zgromadziło się tysiąc osób, obrady przeniesiono pod gołe niebo na plac za bibljoteką. Przerwę zarządzono od godz. 2 m. 50".

„Berliner Localanzeiger" donosi w telegramie nadanym w Warszawie w sobotę o godz. 11·20 m. w nocy: „Dziś odbyło się zgromadzenie studentów uniwersytetu w obecności 1000 członków, które trwało dzień cały. Ostatecznie uchwalono znaczną większością rozwiązać zgromadzenie, nie przyjąwszy żadnych zobowiązań wobec władz uniwersyteckich, zanim władza ta nie oświadczy gotowości do ustępstw.

Rozmaitości.

× **Nowy teatr w Czerniowcach.** D. 3. bm. otwarto w Czerniowcach uroczyście nowy teatr miejski, który wykonano w stylu odrodzenia według planu architektów Fellnera i Helmera. Teatr ma służyć dla dramatu, komedji, opery i operetki, a dostarcza miejsca dla 863 osób. Wszystkie miejsca (z wyjątkiem przestrzeni 54 metrów kwadr. na II. piętrze) są do siedzenia.

× **Fałszywe koronówki.** Z Esseg (w Slawonji) donoszą: Policja tutejsza uwięziła robotnika fabrycznego Andrzeja Maka, jego kochankę Marję Pawosevic i malarza Józefa Farkasa z Pięciokościołów, którzy wyrabiali fałszywe koronówki w wielkiej ilości.

× **Polski pamiętnik z wojny.** Kilku członków inteligencji polskiej, którzy brali udział w wojnie rosyjsko japońskiej jako oficerowie rezerwy, postanowili — według doniesień „Nowości" — wydać pamiętnik wojny po polsku. Autorowie projektu mają zajmować się głównie losem Polaków żołnierzy armji mandżurskich ich życiem i przygodami.

Osobiste.

* **Dr. Andrzej Czajkowski**, adwokat krajowy, przeniósł się ze Skolego do Rohatyna i tam urzęduje.

* **Odznaczenia.** Cesarz nadał radcy sądu krajowego i naczelnikowi sądu powiatowego z tytułem radcy wyższego sądu kraj. Teoklistowi Tomaszczukowi w Radowcach order żelaznej korony III. klasy; sędziemu powiatowemu Janowi Zbierańskiemu w Tysznowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa; radcy sądu krajowego Juljanowi Trompeteurowi w Czerniowcach tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego; dyrektorowi kancelarji sądowej Fraciszkowi Mahrowi w Czerniowcach, tytuł radcy cesarskiego; prowadzącemu księgi gruntowe Józefowi Smoleniowi we Lwowie, złoty krzyż zasługi z koroną.

Wiceprezydent sądu krajowego we Lwowie Kornel Zubrzycki i prezydent sądu obwodow. w Sanoku Kajetan Chyliński otrzymali order korony żelaznej III. klasy, a nie, jak Biuro koresp. mylnie podało, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

* **Odznaczenia w armji.** Ordery żelaznej korony III. kl. strzymali pułkownicy: Amand Wawra dowódca 33. p. p. obr. kr. w Stryju i Artur Jakesch dowódca 32. p. p. obr. kr. w Nowym Sączu w uznaniu znakomitej działalności na stanowisku dowódców pułków. Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymał porucznik 17. p. p. obr. kr. w Rzeszowie Wielhelm Wesseiy.

* **Z armji.** Pułkownikowi 55 pp. Józefowi Muzyce, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, wyrażono najwyższe zadowolenie. Major Alfred Hinke, z korpusu sztabu generalnego, uwolniony został ze stanowiska szefa sztabu generalnego komendy fortecznej w Przemyślu. Komendantem 2 pułku artylerji fort. mianowany podpułkownik Jan Sedlaczek. Szefem sztabu generalnego komendy fortecznej w Przemyślu mianowany kapitan I. kl. korpusu sztabu generalnego Juljusza Vidalé. Major Wincenty Schneller przeniesiony do stanu prezencyjnego 16 p. p. obr. kraj. w Krakowie.

* **Zmarli.** Władysław Graff, aptekarz, uczestnik powstania z r. 1863, w Żywcu w 63 r. życia. W Warszawie w 62 r. życia adwokat Emil Marx, znany ze swej działalności w życiu publicznem.

W Krakowie Leon Godzięba Węgliński, były właściciel dóbr na Bukowinie.

W Berlinie w 72 r. życia zmarł znany geograf prof. Ferd. Richthofen.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek po raz piąty „Chopin", opera w 4 aktach I. Orefice, na tle melodji Fryderyka Chopina. Występ Margot Kaftalówne, Marji Mokrzyckiej Pilarz, Henryka Drzewieckiego i Wiktora Grąbczewskiego. Dyrektor orkiestry Wiktor Podesti.

(Doniesienia prywatne).

Wdowa po inżynierze sybiraku, obznajomiona z gospodarstwem i wychowaniem dzieci, poszukuje zajęcia do zarządu domem. Łaskawe zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Inżynier Bolesław Anc, ul Św. Zofji 11/d.

Biura kierownictwa kolei Lwów-Sambor-granica węgierska, Lwów-Podhajce i Tarnopol-Zbaraż przeniesione zostały na ulicę Akademicką l. 28.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie zmarłego męża mojego ś. p. **Aleksandra Krompa**, asystenta rachunkowego krajowej dyrekcji skarbu, a to Wielmożnym Panom: przełożonym, kolegom, członkom Towarzystwa „Sokół II." i znajomym składam serdeczne podziękowanie.

Antonina Kromp.

Naczelny kierownik firmy Singer Co., towarz. akcyj. maszyn do szycia we Lwowie p. Bernard Boliand obchodził w tych dniach 25 letni jubileusz kierownictwa tej firmy. Przy tej sposobności współpracownicy i współpracowniczki firmy wyrazili mu życzenia, urządzono na cześć jego ucztę i wręczono mu dar pamiątkowy a to pierścień brylantowy i tableau fotograficzne. Imieniem współpracowników przemawiał p. Filip Besen, a imieniem współpracowniczek panna Edwarda Kejha.

Wydawnictwo księgi adresowej zwraca się ponownie do P. T. mieszkańców miasta Lwowa każdego stanu i zawodu, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie zechcieli jak najrychlej podać ewent. zmiany adresu, celem zamieszczenia w roczniku X. na rok 1906, gdyż tylko przy udziale całego ogółu Księga adresowa sprostać będzie mogła swemu zadaniu i stać się wyczerpującym i dokładnym podręcznikiem. Adres: Redakcja, Lwów, Grottgera liczba 3.

Z Izby sądowej.

Hr. Michałowski na ławie oskarżonych.

Rzeszów 7. października. Zaczęła się tu rozprawa przeciw hr. Michałowskiemu, staroście jasielskiemu, którego skarży dr. Oberländer za wyrażenie „szumowiny a lá Oberländer", jakiego hr. Michałowski miał użyć po maturycznem przemówieniu jednego z uczniów gimnazjum jasielskiego. Przemówienie ucznia owego oburzyło hr. Michałowskiego tem przedewszystkiem, iż było zabarwione „czerwono", i z tego powodu miał się o młodzieży wyrazić „szumowina a lá Oberländer". Przesłuchano dotąd świadka ks. kanonika Kwiecińskiego, który zeznaje, że dwa razy słyszał wyrażenie o młodzieży z ust Michałowskiego á la Oberländer i jednak nie pamięta czy użył słowa „szumowiny". Raz miał użyć tego wyrażenia, gdy się mówiło ogólnie o młodzeży, a drugi zaz, gdy hr. Michałowski zwrócił się do burmistrza jasielskiego p. Pawłowskiego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 8. października. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz mianował komendantem dywizji konnicy w Jarosławiu generała majora Hugona Balthazara, dotychczasowego komenda 9 brygady konnicy w Pardubicach; komendantem zaś tej brygady, pułkownika Ottona Potena, komendanta 11 pułku dragonów.

Wiedeń 9. października. Na walnem zgromadzeniu austrjackich przemysłowców, którzy przybyli w znacznej liczbie, obecni byli: kierownik ministerstwa handlu hr. Auersperg, zastępcy władz, przedstawiciele izb handlowych. Hr. Auersperg, powitany przez prezesa zebrania, Pastre'go, wygłosił przemowę, w której zapewnił o swej życzliwości, o poparciu dążeń austrjackich przemysłowców, życzył zgromadzonym jak największego powodzenia w pracy i wyraził nadzieję, że obrady przyczynią się do tem większego zrozumienia potrzeby organizacji. Wciągu zgromadzenia zwrócił się przewodniczący do zebranych z wezwaniem do organizacji związków pracodawców, celem obrony przed organizacjami robotniczemi.

Wiedeń 9. października. Grecko-kat. biskup ks.

Czechowicz został dziś przyjęty przez Cesarza na audjencji.

Praga 8. października. Policja pozwoliła rozlepić afisze, wzywające robotników do demonstracji socjalno-demokratycznej i pochodu w dzień otwarcia sejmu 10. bm. Policja kazała tylko wykreślić słowa „wezwanie do strajku jeneralnego". Na pochód pozwolono tylko pod warunkiem, że na ulicy nie będzie żadnych przemówień. Większość przemysłowców i fabrykantów udzieli robotnikom na ten dzień uwolnienia od pracy.

Chrystjanja 9. października. Storthing rozpoczął w sobotę obrady nad ugodą, zawartą w Karlsztadzie przez pełnomocników, w sprawie rozwiązania unji.

Sprawozdawca mniejszości Konow wywodził, że jeżeli twierdze graniczne będą zniesione, Norwegja nic nie będzie mogła począć, podczas gdy Szwecja będzie mogła swobodnie pracować około rozwoju swej armji.

Minister Michelsen zaznaczył, że wszystkie mocarstwa radziły Norwegji, aby przedewszystkiem uregulowała swój stosunek do Szwecji; minister wystąpił przeciw szowinizmowi w polityce.

Kastberg atakował Michelsena w bardzo ostry sposób, zarzucając mu, że okazał się za bardzo skłonnym do ustępstw i że na narodową część kraju zapatruje się ze stanowiska interesu.

Jeneralny komisarz wojny Bratlie zbijał twierdzenie mniejszości o znaczeniu twierdz.

Socjalista pastor Eriksen zaproponował, aby sprawę, czy warunki szwedzkie są usprawiedliwione, poruczyć trybunałowi rozjemczemu w Hadze do rozstrzygnięcia.

Propozycji tej sprzeciwił się minister spraw zagranicznych Levland. W dalszej dyskusji uczestniczyli minister obrony kraj. Olsson i radca stanu Aretander. Odroczono posiedzenie do poniedziałku.

Port Said 9. października. Przejazd przez kanał jest znów wolny.

Paryż 9. października. Przeciw kilku osobom podpisanym na odezwie antiwojskowej wdrożono śledztwo karne o podburzanie do morderstw i niesubordynacji.

Limoges 9. października. Na zgromadzeniu, w którem uczestniczyło około 3 000 osób, wygłosił dep. Jaurès mowę, w której omawiał także walkę socjalistów o powszechne prawo głosowania. Chwalił socjalistów niemieckich, którzy na ostatnim swym zjeździe w Jenie oświadczyli się za proklamowaniem strajku jeneralnego w razie, gdyby chciano znieść powszechne prawo wyborcze. Następnie mówca krytykował program innych stronnictw francuskich, poczem zajmował się polityką zagraniczną i zwalczał idee prowadzenia wojny. Protestował przeciw twierdzeniu, iż zjazd socjalistów niemieckich nie chciał uchwalić nagany dla zachowania się Bülowa w zatargu marokkańskim; mówca oświadczył, że dyplomacja francuska, angielska i niemiecka popełniła w zatargu marokkańskim ciężkie błędy. Delcasse chciał stać się „mężem rewanżu" i mieć wyłączną zasługę naprawienia gwałtów, popełnionych przez Niemców w r 1870. Dlatego socjaliści domagali się jego ustąpienia. Mówca ganił następnie zachowanie się Francji podczas wojny rosyjsko japońskiej i wyraził zdanie, że rasa żółta pokazała, że należy ją traktować po pług tych samych zasad, co rasę białą. W końcu omawiał Jaures zajścia czasów ostatnich, szczególnie sojusz angielsko-japoński i wyraził nadzieję, że sojusz francusko-rosyjsko niemiecki nie przyjdzie do skutku.

Reforma pocztowa.

Wiedeń 8. października. Austrjacki zarząd poczt zaprowadził reformę celem umożliwienia szybszego doręczenia listów i przesyłek pocztowych. Mianowicie od 1. października br. pocztę na kolejach nadzorować będą urzędnicy administracyjni. Inspekcja w dyrekcjach pocztowych w Wiedniu, Pradze i Lwowie z powodu wielkiego tam ruchu pocztowego przeprowadzaną będzie przez specjalnych, przeznaczonych do tego urzędników dyrekcji.

Rewizja kolejowa.

Wiedeń 8. października. Dnia 12. bm. odbędzie się techniczno-policyjna rewizja linji kolejowej Sianki-granica węgierska, oraz linji od granicy do Nagy-Berezna. Kolej otwarta będzie w połowie października. Lwów, dzięki jej, zyska bezpośrednie połączenie z Ungvarem.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 8. października. Dzienniki donoszą, że Fejervary otrzyma w dniach najbliższych polecenie ponownego utworzenia gabinetu. „Magyar Orszag" twierdzi, że po odroczeniu sejmu węgierskiego, który zebrać się ma 10. bm. i zaraz odroczony zostanie, rząd br. Fejervary'ego mimo braku uchwały sejmu nakaże brać rekruta, a gdzieby naczelnicy komitatów temu się opierali, ustanowieni zostaną komisarze królewscy i wprowadzeni będą bez składania ustawą przepisanej przysięgi.

Budapeszt 8. października. Franciszek Kossut wysłał do wszystkich pięciu chorwackich posłów, wybranych do komitetu na konferencji w Rjece następujący telegram: „Witamy naszych chorwackich i dalmatyńskich braci i przypominamy Chorwatom, że my walcząc o prawa, zawsze uwzględnialiśmy Chorwację. Przez Austrję jednakowoż Chorwaci zawsze byli uciskani. Oby Bóg dał, by Chorwacja i Dalmacja powróciły do świętej korony Stefana. Oczekujemy ich z otuchą i miłością."

Budapeszt 9. października. Partja chrześcijańsko-socjalna chciała wczoraj popoł. odbyć zgromadzenie, czemu jednakże przeszkodzili socjalni demokraci, którzy zjawili się na zebraniu i śpiewem oraz wrzawą nie dopuścili mowców do głosu. Przyszło do bójek, poczem wdała się w sprawę policja. Socjaliści stawili opór policji i obrzucili ją kamieniami. Policjanci użyli białej broni i tłum rozproszyli. Kilka osób zraniono.

Wykolejenie.

Rostow 8. października. Wczoraj wykoleił się pociąg osobowy, dążący do Władykaukazu. 27 osób zginęło, 35 jest ranionych.

Kongres tuberkuliczny.

Paryż 8. października. Na wczorajszem popołudniowem, ostatniem posiedzeniu kongresu tuberkulicznego prof. Behring wypowiedział zapowiedziany odczyt o swoim nowym środku leczniczym przeciw gruźlicy. Oświadczył, iż w ciągu ostatnich dwóch lat udało się mu wynaleźć nową zasadę leczniczą, która się różni od zasady antitoksyny. Nowa zasada polega na impregnowaniu żyjących komórek organizmu substancją, pochodzącą z trucizny tuberkulicznej. Tę substancję oznacza prof. Behring literami TG i sądzi, że ta jego nowa substancja chroni ludzi, zagrożonych gruźlicą przed infekcją tuberkuliczną. Jego doświadczenia spowodowały go do zaniechania wprowadzania bakcylów tuberkulicznych do organizmu ludzkiego w celach terapeutycznych. Za pomocą rozlicznych doświadczeń udało się mu przy pomocy substancji TG zastąpić immunizację czynną przez bierną. Dalej opisał prof. Behring skład substancji TG i oświadczył, że na podstawie licznych eksperymentów przeprowadzonych na zwierzętach przyszedł do przekonania, iż TG jest środkiem leczniczym, który bez wszelkiego niebezpieczeństwa może być używany u ludzi dla celów terapeutycznych. Zapowiedział dalej, iż w roku przyszłym ogłosi książkę w tej sprawie i wyraził nadzieję, iż doświadczenia przeprowadzone z jego środkiem przez doświadczonych kliników potwierdzą słuszność jego wywodów i apeluje do lekarzy, aby robili doświadczenia z tą nową substancją. Przypomina, iż z jego środkiem antidyfterycznym musiano czynić doświadczenia przez szereg lat, zanim stwierdzono jego skuteczność. W końcu oświadczył, iż spodziewa się, że na przyszłym zjeździe będzie można już zanotować znaczny postęp w walce z gruźlicą.

Przeciwko armji.

Paryż 8. października. Na giełdzie robotniczej rozlepiono plakaty, zawierające ostre ataki na armję, w pierwszej linji na oficerów, i wezwanie rekrutów, aby jutro wieczór zgromadzili się przed dworcem wschodnim i urządzili przed odjazdem do załóg wielką demonstrację antywojskową. Policja usunęła te plakaty. Nacjonalistyczne i konserwatywne dzienniki wyrażają nadzieję, że władze wydadzą zarządzenia, aby zapobiedz podobnej niebezpiecznej demonstracji. Prowincjonalne dzienniki donoszą, że w kilku miejscowościach na prowincji rozlepiono również plakaty z odezwami przeciw wojsku.

Trzęsienie ziemi.

Monteleone 9. października. Wczoraj o g. 9 m. 55 dało się tu uczuć bardzo silne trzęsienie ziemi.

Ziemie polskie.

Warszawa 8. października. Pięć instytucji warszawskich postanowiło zwrócić się do hr. Solskiego o przyznanie trzeciego posła w Warszawie.

Warszawa 9. października. W sobotę wieczorem między 7 a 9 godziną przyjaciele zabitego we czwartek Frydkowskiego zabili lub zranili śmiertelnie siedm osób, które podejrzywali o zamordowanie Fydkowskiego. Na ulicy Przechodniej raniono nożem w brzuch 20-letniego Silberkahna, na ulicy Grzybowskiej padł ofiarą 20 letni Fordon Bezahlen (?), zadano mu dwie rany, w pierś i głowę; opodal zraniono w brzuch 17 letniego Herscha Grünhahna; dalej raniono 19 letniego Abrahama Piotrowskiego. Na ulicy Waliców zabito jakiegoś młodego mężczyznę, dalej na ul. Krochmalnej zraniono niejakiego Lejzora Nestenbauma 18 letniego czeladnika piekarskiego. Na tej samej ulicy zabito 18 letniego Lejzora Majznera. Zabójstwa te wywołały w mieście wielki popłoch. Policja aresztowała 12 sprawców tych napaści.

Kolej Tomaszów-Lublin-Warszawa.

Warszawa 9. października. Komisja nowych kolei przyznała kolei tomaszowskiej 4% gwarancję dla obligacji, do czasu otrzymania przez akcjonarjuszów 3%, proporcjonalny podział zysków pomiędzy właścicieli akcji i obligacji, wydanie 3% akcji podczas budowy kolei. Na spłatę długu skarbowego przeznaczona będzie połowa pozostałości zysku ponad 4% od kapitału akcyjnego; połowa zaś pozostałości zysku ponad 8% pójdzie na dochód skarbu.

Z caratu.

Moskwa 8. października. (Ag. tel.) Wczoraj o godz. 11 zebrały się wielkie tłumy na placu Strastnym. Wśród demonstrantów było wielu robotników tramwajowych, którzy zniszczyli kilka wagonów tamwajowych. W kilku fabrykach wybuchł strajk.

Petersburg 8. października. Na politycznem zgromadzeniu w instytucie medycznym obecnych było 300 studentów instytutu, 200 robotników i 1000 innych osób z różnych zawodów. Większością głosów oświadczono się przeciw „dumie państwowej" a za narodowem zgromadzeniem konstytucyjnem, przyczem jeden z mowców, członek partji rewolucyjnej wzywał do walki z bronią w ręku, jako jedynego środka osiągnięcia celu. Jeden z anarchistów proponował terroryzm za pomocą zamachów dynamitowych.

Petersburg 9. października. W chwili przybycia zwłok jen. Kondratenki, obecni byli na dworcu wielcy książęta, członkowie rodziny carskiej, wdowa po zmarłym jenerale, jen. Trepow, wielu oficerów, którzy walczyli w Porcie Artura oraz wielu innych oficerów armji i marynarki. Po złożeniu wieńców na trumnie i odbyciu ceremonji religijnej udał się kondukt do klasztoru Aleksandra Newskiego. Pogrzeb odbył się z wielką okazałością. W klasztorze zwłoki pokropił metropolita Antoniusz, poczem w krótkiej mowie podniósł zasługi zmarłego. Udział publiczności był bardzo liczny. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Tyflis 9. października. Wczoraj popoł. dokonano kilka zamachów na kozaków za pomocą bomb. Wysłano wojsko, które dało ślepą salwę. Panuje powszechna panika. Wiele osób zabito i zraniono.

Petersburg 9. października. Wiadomość o zamierzonej podróży za granicę hr. Lamsdorffa jest nieprawdziwa.

Helsingfors 9. października. Car odrzucił prośbę senatu o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej w r. 1905, zgodził się zaś na żądanie senatu, aby środki potrzebne w r. 1906/7 na szkolnictwo ludowe, amortyzację długów państwowych itd. były w drodze zaliczki wypłacone przez kasę państwową.

Moskwa 9. października. W nocy na niedzielę odbyło się zgromadzenie na bulwarze Twerskim. Wojsko dało salwę ślepymi nabojami, na co tłum odpowiedział strzałami rewolwerowymi. W dzień robotnicy urządzali pochody po ulicach, przyszło atoli tylko w jednym punkcie, mianowi-

cie koło ulicy Twerskiej, do starcia. Piekarze tam zebrani rzucali na kozaków kamienie i cegły i strzelali. Po zamknięciu ulicy Twerskiej aresztowano 200 osób.

Petersburg 9. października. Do „Rusi“ donoszą z Moskwy: Podczas wczorajszego starcia między piekarzami a Kozakami 8 piekarzy zabito, 2 zraniono. Prócz tego zabici zostali jeden rewirowy i jeden kozak. Wielu policjantów i wiele osób prywatnych zostało mniej lub więcej ciężko zranionych. Prof. Chorzelski, który przypadkowo przechodził ulicą Twerską został ugodzony nahajką. Główne ulice obsadziły policja dwa pułki grenadjerów, szwadron dragonów i 8 sotni kozaków.

Borowiczi 9. października. Uznając nieproporcjonalność podatków, nałożonych na włościan i obywateli ziemskich, zebranie ziemstwa postanowiło natychmiast zniżyć podatek od ziem włościańskich przez obniżenie oceny wartości gruntów, należących do włościan i podwyższenie natomiast oceny wartości gruntów obywatelskich.

Moskwa 9. października. Rada uniwersytecka postanowiła w tym tygodniu rozpocząć wykłady.

Szulawery 9. października. Nocą na oddziale Sadakło-Achtała, kolei karskiej, zrabowano wagon pocztowy. Urzędnika rozjazdowego i listonosza zarznięto. Przestępcy uciekli.

Nieżyn 9. października. Do okna domu pierwszego cyrkułu policyjnego rzucono bombę. Jeden policjant zabity, drugi ciężko ranny. Pisarz otrzymał ranę lekką.

Petersburg 9. października. Komisja w sprawie budowy nowych kolei rozpoznaje projekt Zawojki budowy kolei z Szepietówki przez Proskurów do Kamieńca przy gwarancji kapitału obligacyjnego.

Petersburg 9. paźdz. Urzędowo ogłaszają, że duma zwołana będzie nie później, jak w połowie stycznia 1906 r. st. st. Wybory do dumy państwowej będą rozpisane wszędzie na jeden i ten sam dzień. Wybory na zgromadzeniach gminnych, winny być dokonane nie później, jak d. 17. grudnia, dzień wyborów gubernjalnych na zgromadzeniach wyborców nie później w połowie grudnia st. st.

Petersburg 9. października. Przemysłowcy naftowi zawarli umowę w sprawie przyjęcia napowrót robotników naftowych, jeżeli rząd da im opiekę wojskową i wzmocni straż policyjną. Minister skarbu telegraficznie zgodził się na to.

Po wojnie.

Moskwa 9. października. Ogólno-ziemska organizacja otrzymała wiadomość, że Czerwony Krzyż gotów jest sprzedać na rzecz głodnych pozostałą bieliznę i kaftany w ilości kilkuset wagonów.

Petersburg 9. października. Car zatwierdził uchwałę komitetu ministrów o utworzeniu central. komitetu wykonawczego ewakuacji jeńców rosyjskich z Japonji. Zamierzono wszystkich 64.000 jeńców przewieźć na 70 okrętach, internowanych w Szangaju i Sajgonie w przeciągu czterech tygodni z Japonji do Władywostoku, skąd przewóz koleją syberyjską kosztować będzie 7 razy taniej, niż drogą morską przez Suez.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Dział ekonomiczny.

Z galic. banku hipot. Z dniem 30. września br. wynosił stan 4% listów hipot. k. 65,696.600, 4½% listów hipot. k. 76,119.000, 5% premiowanych listów hipot. k. 3,059.800, łącznie k. 144,875.400, zaś stan asygnacji kasowych k. 2,299.900.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 9. października.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7·80 do 8·00. Pszenica nowa 7·60 do 7·80. Żyto gotowe od 5·85 do 6·00. Żyto nowe od 5·60 do 5·80. Owies obroczny gotowy od 6·00 do 6·20. Owies obroczny nowy od 5·60 do 5·80. Jęczmień pastewny od 5·40 do 5·80. Jęczmień browarniany od 6·30 do 6·60 Rzepak nowy od 11·50 do 11·75. Lnianka od 0·— do 0·— Groch pastewny od 6·60 do 6·85. Groch do gotowania od 8·25 do 9·—. Wyka od —·— do —·—. Bobik 5·80 do 6·20. Hreczka od —·— do —·—. Kukurudza nowa od 0·— do 0·— Kukur. stara od 0·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo 00·— do 00·—, Chmiel stary za 56 klg. od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od 60·— do 65·—. Koniczyna biała od 45·— do 55·—. Koniczyna szwedzka od 50·— do 65·—. Tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 35·00 do 35·25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. od 20·75 do 21·00

Wskutek słabszych dowozów usposobienie lepsze, zwłaszcza co do pszenicy i owsa. W koniczynie tendencja słaba.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 9. października. G. 2·30. Zamknięcie giełdy Akcja austr. Zakł. kredyt. 679·75. Akcje węg Zakł. kredyt. 791·00. Akcje Anglobanku 315·25. Akcje Unionbanku 570·50. Akcje Länderbanku 447·50 Akcje Bankvereinu 569·50. Akcje Bodencredit 1045·—. Akcje Gal. Banku hipot. 563·50. Akcje kolei państw. 680·25. Akcje kolei połud. 111·25. Akcj kolei Elbethal 458·50. Akcje kolei północnej 5825—0000 Akcje kolei czerniow. 586·00. Akcje Alpiny 540·00 Akcj Rima Muranji 550·00. Akc. prask. Tow. żel 2763—0000. Akcje fabryki broni 585·—. Akcje tureckie tyton. 373·00 Akc Galic. Karpac. Tow. naft. 935·00. Oblig. węg. indemniz. 95·95. Renta majowa 100·40. Renta austr. koron. 100·50. Węgierska renta koron. 96·10 5% l. listy Tow. kred. ziem. 99·60 4% listy Banku hip. 99·00. 4½% Banku hipot. 101·35 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 99·90. 4½% Banku krajowego 101·90. 5% komun. ob. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 100·00 4% gal. poż. kraj. r. 1893 99·95. 4% poż. m. Lwowa 93·8 Losy tureckie 146·50. Marki 117·50. Ruble 253·75.

Usposobienie: Pomimo zupełnej ciszy i słabszej zagranicy kursy ustalone. Lombardy silnie.

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Wolne posady.

Nauka.

Rozmaitości

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.